

MIŁOSIERDZIE BOŻE W USTANOWIENIU SAKRAMENTU CHRZTU I POKUTY



Nieskazitelna biel, pachnąca świeżość, czysta plaża, dziewiczy las, rześkie powietrze, doskonale samopoczucie, elastyczna i gładka skóra... Powyższe hasła reklamowe jednych zachęcają, innych raczej drażnią. Bez względu jednak na reakcje, jakie w nas wywołują, trzeba przyznać, że odsłaniają ukryte pragnienia każdego człowieka, jego naturalną tęsknotę za pięknem i harmonią. Oczywiście, katalogi ofert wakacyjnych czy cenniki usług kosmetycznych dobitnie pokazują, że korzystanie z darów natury, szczególnie tej nienaruszonej, czy też zabiegi w salonach piękności, zwłaszcza z zakresu chirurgii plastycznej, mają swoją wysoką cenę (chodzi tu nie tylko o fundusze, ale także o logistykę czasu, podróży, miejsca rekreacji, a niekiedy utratę zdrowia, a nawet życia).

Tymczasem może parę ulic dalej, a może tuż za naszym domem istnieje cudowna przestrzeń, w której możemy odzyskać utracone zdrowie, a nie raz życie, możemy oczyścić się z tego, co szpeci, upokarza, co ciąży jak przysłowiowa kula u nogi albo jeszcze mocniej, gdy ludzkie życie czyni nieznośnym, pozbawionym radości i sensu... Możemy, i to za darmo, odzyskać utracone zdrowie, piękno i harmonię!!! Jest bowiem Ktoś, kto już zapłacił ogromną cenę za operację plastyczną naszych dusz, za przywrócenie nam pierwotnego piękna i opłacił własną krwią bilet do wymarzonego Celu. Mowa o Chrystusie działającym w sakramencie chrztu oraz w sakramencie pokuty i pojednania.

Spójrzmy jednak na Jezusa. *Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic* (Iz 53, 2-3). Dlaczego? Od-

powieź znajdujemy w tym samym rozdziale Księgi Izajasza, w Pieśni o cierpiącym Słudze Jahwe: *Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich* (Iz 53, 6b) oraz: *Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich* (Iz 53, 7). Jezus poszedł aż na krzyż – symbol hańby i pośmiewiska. Na siebie przyjął wszystkie nasze brudy grzechu i oczyścił je własnym cierpieniem, własną krwią. Stał się odrzutkiem społeczeństwa, by nas ocalić przed utratą wiecznego szczęścia.

To nie fikcja. To naprawdę działo się wtedy, ponad 2000 lat temu na Kalwarii, ale dzieło zbawiania, dzieło odnowy życia trwa nadal! W sakramentach świętych! Ilekroć dziecko czy też katechumen (dorosła osoba pragnąca przyjąć sakrament chrztu) przyjmuje sakrament chrztu świętego, czy ilekroć penitent z wiarą dokonuje aktu wyznania swoich grzechów, tylekroć jakby staje ów człowiek na Golgocie, pod krzyżem i krople krwi Jezusa spływają na jego duszę, obmywając z grzechów. *Bóg podnosi nędzarza z prochu i dźwiga z gnoju ubogiego* (Ps 113, 7), bo jest Bogiem przebaczenia (Ne 9, 17). By móc doznać miłosierdzia Bożego, wystarczy – jak czytamy w 2 Księdze Kronik 30, 9 – powrócić do Pana i grzech swój wyznać przed Nim (Ps 32, 5), bo *Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy* (Ps 145, 8). A przykładem tego jest doświadczenie grzechu i Bożego przebaczenia w historii króla Dawida (2 Sm 12, 13).

Rozważmy jednak dokładniej działanie Bożego miłosierdzia w obydwu wymienionych sakramentach. W tym celu przytoczymy fragment z Listu do Tytusa 3, 3-7: *Niegdyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni... godni obrzydzenia... Gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela,*

naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.

Faktycznie, człowiek trwający w grzechu, wobec czystości i absolutnej świętości Boga jest godny obrzydzenia (werset 3). Miłosierna miłość Boga objawiła swoje piękno właśnie w tym, że Chrystus umarł za nas, kiedy jeszcze byliśmy grzesznikami (werset 5 oraz Rz 5, 8). Dokonała dzieła pojednania ludzi z Bogiem. Jak zaznaczyłam na początku niniejszego artykułu, dzieło zbawienia, chociaż dokonano się wiele wieków temu, nadal trwa. Dziś mi Bóg przebacza, dziś czerpię łaskę zbawienia! Na tym polega Jego dobroć i miłość, że poprzez działanie w sakramentach świętych w Kościele, dziś obmywa mnie z grzechu, obmywa wodą, która wypłynęła z przebitego Jego Serca.

Spoiwem starotestamentalnych obrazów – typów sakramentu chrztu – jest właśnie woda. Każdy, kto zostanie zanurzony (chrzcic oznacza dosłownie zanurzać) w ową Chrystusową wodę, która wypłynęła z Jego przebitego włócznią serca, staje

się umiłowanym dzieckiem Boga (Łk 3, 21-22) i może nieść Dobrą Nowinę (Łk 4, 18). Woda ma dwie skrajnie różniące się właściwości: ocala życie, np. spragnionemu na pustyni, albo je niszczy (potop i arka Noego – Rdz 7, 23; przejście przez Morze Czerwone – śmierć wojsk faraona, a koniec niewoli egipskiej dla Izraelitów – Wj 15, 19; życiodajna woda ze skały Meriba – Wj 17, 6). Wody chrztu świętego jednocześnie niszczą w nas wszystkie grzechy, również grzech pierworodny, i zarazem stwarzają duchowe komórki życia w jedności z Bogiem. Nie usuwają one jednak ludzkiej skłonności do grzechu. Dlatego też Bóg wychodzi nam naprzeciw w swoim niezgłębionym miłosierdziu i każdego skruszonego grzesznika w sakramencie pojednania usprawiedliwia, już nie przez całopalne ofiary z kozłów i cielców (Hbr, 12), lecz mocą swej męki, przez złożenie samego siebie w ofierze (Hbr 9, 14). Dlatego słowa Zmartwychwstałego, wypowiedziane do Apostołów: *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane* (J 20, 22-23) ustanawiają sakrament spowiedzi świętej. Bóg niejako ściga nas swoimi łaskami, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem (Ef 1, 4).

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Jezus przemówił tymi słowami: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 25,18-19).

Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zastaniam się tylko kapłanem, lecz sam działałem w duszy (Dz. 1602).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za ustanowienie sakramentu chrztu i pojednania. Proszę o łaskę głębszego poznania miłosierdzia, jakiego mi w tych sakramentach udziela

np. słowami:

Daj mi poznać miłosierdzie Twoje, Panie!